

KAMILLA MARCHEWKA

FUNKCJE PIENIĄDZA A FUNKCJE KAPITAŁÓW (OSZCZĘDNOŚCI) PIENIĘŻNYCH

Pojęciem, które wśród kontrowersyjnych interpretacji w teoriach ekonomii znalazłoby się na czołowej pozycji, jest pieniądz. Ukształtowane definicje, określające pieniądz w dawnych i współczesnych systemach, sprowadzały się przede wszystkim do określenia ilości i zakresu funkcji, jakie spełniał. Funkcje te określały zaś cechy pieniądza, zagadnienia jego emisji i kontroli, możliwości i chęci jego posiadania oraz wykorzystywania, czynniki wpływające na jego występowanie w gospodarce lub też jego brak oraz sam wpływ pieniądza na inne wskaźniki ekonomiczne.

Te funkcje stały się również przyczyną wyróżnienia pojęcia kapitałów pieniężnych, które w zasadniczy sposób powinno być podkreślone i odróżnione od definicji pieniądza, mając za podstawę jedną z kontrowersyjnych, obecnie różnie interpretowanych funkcji pieniądza.

Powstałe teorie pieniądza w wieloraki sposób określają, dzielą, łączą i eliminują zdefiniowane wcześniej jego funkcje. W artykule tym autorka postara się ukazać miejsce kapitałów pieniężnych w teoretycznym wyodrębnieniu ich od pojęcia pieniądza przy zastosowaniu kryterium funkcjonalnego. Do klasycznych funkcji pieniądza, wybranych z poszczególnych teorii można zaliczyć:

Tabela 1

Klasyczne funkcje pieniądza – określenia występujące w literaturze

miernik wartości (środek wyrażania, uosobienia wartości)	jednostka obrachunkowa (ewidencyjna)	prawny środek płatniczy (środek przenoszenia wartości)	środek wymiany (obrotowy)	środek przecho- wywania wartości (środek tezauryzacyjny)
---	--	--	---------------------------------	--

Źródło: Opracowanie własne.

Na wstępie analizy należy podkreślić, iż w rozważaniach przyjmuje się, że **pieniądz to prawny środek płatniczy, będący również jednostką ewidencyjną, którego podstawową cechą jest płynność** natomiast **kapitały pieniężne definiuje się jako zasób o charakterze dochodowym, niepłynnym.**

1. FUNKCJA MIERNIKA WARTOŚCI (ŚRODEK UOSOBNIENIA WARTOŚCI)

Współczesna interpretacja powyższej funkcji pieniądza w postaci miernika wartości często przedstawiana jest jako **funkcja wyrażiciela cen** czy też jako **miernik ogólnej siły nabywczej**. Jednakże już samo pojęcie „wartości” wydaje się dość kontrowersyjne i pojmowane w wieloraki sposób.

W przeszłości powstało wiele teorii wartości pieniądza, które dominowały przede wszystkim w okresie pieniądza towarowego. Wówczas to pieniądź miał rzeczywiście wartość wyrażoną w ilości zawartego w nim kruszcu, czyli materiału wysoko cenionego (np. złota). Pozostaje oczywiście pytanie dlaczego taki, a nie inny kruszec stanowił podstawę obliczania własnej wartości każdej jednostki pieniądza, ważnym jest jednak, iż materiał z którego był wykonany poręczał jego wartość¹, a wyrażał się określonym parytetem².

Samo sformułowanie „wartość pieniądza” doczekało się kilku wyjaśnień. Już **M. Kopernik** w latach 1519 - 1526 przedstawił teorię o dobrym pieniądzu, którego cena, inaczej wartość nominalna odpowiada ściśle wartości kruszczowej, substancjonalnej³ (czyli krótko mówiąc zależała od wagi kruszcu). **N. W. Senior** wychodził z założenia, iż powyższa wartość powinna zależeć przede wszystkim od kosztów produkcji kruszcu, wpływających na podaż pieniądza. **J. St. Mill** odróżniał wartość naturalną, czyli długookresową, interpretowaną podobnie jak Senior, oraz wartość bieżącą, o której decyduje popyt i podaż. **F. von Wieser** wprowadził podmiotową, czyli osobistą wartość pieniądza utożsamianą z jego użytecznością graniczną, tj. subiektywnym znaczeniem przypisywanym ostatniej jednostce pieniężnej w swoim gospodarstwie w zależności od dochodu i zapotrzebowania. Oprócz tego mówił również o wartości obiektywnej, czyli gospodarczej⁴. **G. Cassel** wyjaśnia, iż wartość jednostki monetarnej określa się ilością środków płatniczych, jakimi rozporządza dany kraj⁵. **J. M. Keynes** z kolei zwrócił uwagę na użyteczność pieniądza pochodzącą z jego wartości wymiennej, a łączoną z płynnością pieniądza⁶. Podobnie **Z. Grabowski** określa, iż „istotą pieniądza jest to, że stanowi samodzielny byt wartości wymiennej wszystkich towarów”⁷. **E. Taylor**⁸ definiował wartość pieniądza jako siłę nabywczą.

Można się również spotkać z przypisywaniem pieniądzu nie tyle wartości transakcyjnej (wymiennej), co dochodowej (**H. Robertson**). Trudno mó-

¹ Stosowanie danego dobra jako surowca monetarnego miało również wpływ na jego wartość pozamonetarną. Np. używanie złota jako pieniądza miało wpływ na rynkową pozamonetarną jego wartość.

² Np. w Anglii 1 funt szterling zawierał 7,322 g czystego złota. Z. Fedorowicz, *Teorie pieniądza*, Poltext, Warszawa 1994, s. 5.

³ J. Dmochowski, *Nowe teorie monetarne*, Administracja „Ekonomisty”, Warszawa, nr 19/1927, s. 6 - 7.

⁴ E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, cz. 2, PWN, Poznań 1957, s. 74.

⁵ J. Dmochowski, *Nowe teorie...*, op. cit., s. 8 - 13.

⁶ J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956, s. 50 - 52.

⁷ Z. Grabowski, *Wstęp do nauki o pieniądzu*.

⁸ Z. Knakiewicz, *Teoria pieniądza w dorobku Edwarda Taylora*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 2/1985, s. 312.

wić zatem o jednolitym pojmowaniu samej „wartości pieniądza”, określanej między innymi przez dostępność lub wartość kruszcu, użyteczność, indywidualne preferencje, przyjmowane funkcje, podaż pieniądza, czy siłę nabywczą, czyli odwrotność ogólnego poziomu cen.

W systemie waluty złotej występował tzw. pieniądz symboliczny – papierowy, czyli znaki pieniężne. Ich własna wartość była w zasadzie żadna (koszty produkcji papieru i wydruku), ich kwota emisji była jednak nadal uzależniona od pokrycia w złocie. Zerwanie z pieniądzem towarowym i opartym na kruszcu nastąpiło już w latach 30-tych XX wieku⁹ i od tego czasu właściwie nie występuje pieniądz posiadający własną wartość. Obecne odnoszenie się do wartości pieniądza bardzo charakterystycznie przedstawił **M. Friedman** słowami, iż „każdy akceptuje pieniądz dlatego, że ma pewność, iż inni postępują tak samo. Owe zielone kawałki papieru posiadają wartość, ponieważ wszyscy sądzą, że posiadają wartość, a wszyscy sądzą dlatego, że doświadczenie ich nauczyło, że zawsze miały wartość”¹⁰. Stosunek do wartości pieniądza określił również **J. S. Mill**, pisząc: „Krótka rzecz ujmując, nie istnieje immanentnie bardziej błaha rzecz w ekonomii społeczeństwa niż pieniądza, chyba że uwzględnimy jego rolę, jako środka oszczędzającego czas i nakład pracy. Jest to narzędzie szybkiego i wygodnego robienia wszystkiego, co bez niego też byłoby zrobione, lecz nie tak szybko i wygodnie...”¹¹.

Wprowadzona więc współcześnie funkcja miernika wartości odzwierciedlająca poziom cen, czy siły nabywczej¹² ma za zadanie jedynie **umożliwienie porównywania określonych dóbr i wyrażania ich w tej samej jednostce**. W zasadzie przejmując tutaj jedynie rolę jednostki ewidencyjnej – rozrachunkowej. To ile jednostek pieniądza należy przekazać na zakup danego dobra zależy od jego ceny, kształtującej się przede wszystkim pod wpływem popytu i podaży tego dobra¹³. Nie zależy zaś od wartościowania dobra przez pieniądz, a odzwierciedla się tylko w wyrażeniu jego ceny za pomocą danego pieniądza.

2. FUNKCJA ROZRACHUNKOWA PIENIĄDZA

Funkcja ta, już częściowo wyżej zinterpretowana, określa pieniądz jako jednostkę obrachunkową, czyli jako jego miarę. Jej zadaniem jest skalowanie, czy ewidencjonowanie w jednostkach pieniężnych cen dóbr, usług, kosztów, zysków, dochodów itp., ale również kapitałów pieniężnych. Pieniądz jest więc uniwersalną jednostką miary rachunku ekonomicznego¹⁴.

⁹ Ostateczna demonetyzacja nastąpiła w 1978 roku.

¹⁰ M. i R. Friedman, *Wolny wybór*, Wydawnictwo Panta, Sosnowiec 1994, s. 239.

¹¹ Ibidem za: J. S. Mill, *Principals of political Economy*, tom II, Księga III, s. 9.

¹² **Siła nabywcza** jest pojęciem makroekonomicznym, w zasadzie mierzalnym w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do ogólnego poziomu cen, określającą ilość realnie wykorzystanego pieniądza (jednostek pieniężnych) w danym okresie przy danym ogólnym poziomie cen.

¹³ Ceny mogą być również określane ogólnie, przez rząd.

¹⁴ J. Wolniak, *Pieniądz i jego funkcjonalna użyteczność*, materiały niepublikowane.

Przykładem pieniądza spełniającego tylko powyższą funkcję jest wprowadzona w 1975 roku European Unit of Account (EUA)¹⁵.

3. FUNKCJA WYMIANY (OBIEGOWA)

Powyższa funkcja często charakteryzowana jest jako synonim funkcji płatniczej. Jednakże niektórzy teoretycy wydzielają tą funkcję, wykorzystując do tego między innymi kryterium czasu, które występuje pomiędzy aktem wymiany i dokonaniem zapłaty. W tej właśnie roli często podkreśla się możliwość wykorzystania innych form aktywów.

J. Melitz¹⁶ argumentuje, iż funkcje te nie zawsze są sobie równe. Jako dość prymitywny i skrajny przykład podaje posag jako formę płatności rodziny narzeczonej. Pieniądzem jest tutaj bydło, które stanowi formę zapłaty dla młodego męża, jednakże nie musi być dalej odsprzedawane. W tym sensie funkcja dalszej wymiany nie wystąpi, gdy małżonek pozostawi „zapłatę” w oborze.

Ten przykład trudno odnieść bezpośrednio do współczesnego pieniądza, jako jedyne powszechnie akceptowego środka regulowania zobowiązań, ma on jednak więcej wspólnego z obiegowością danej jednostki pieniężnej, niż z rzeczywistą wymianą.

W obecnie przeprowadzanych aktach kupna i sprzedaży dominuje funkcja typowo płatnicza. Środek wymiany wykorzystywany jest wówczas, gdy sprzedawca otrzyma go w momencie przekazywania towaru. Nastąpi więc wymiana towaru za pieniądze.

Niektórzy autorzy podkreślają, iż funkcja płatnicza łączy się z dokonywaniem sprzedaży na kredyt, czyli sytuacją, gdy towar zostaje dostarczony wcześniej niż zapłata za niego. Stwierdzają również, iż rola pieniądza w tej właśnie funkcji będzie wzrastała, gdyż zwiększa się ilość transakcji kredytowych. Niestety dokonanie płatności w terminie późniejszym najczęściej wiąże się z kosztami, które są wynikiem niepewności co do zapłaty¹⁷. Tak więc funkcja wymiany może być korzystniejsza ze względu na brak kosztów.

Z drugiej strony występuje pogląd¹⁸, iż sprzedaż gotówkowa, czyli natychmiastowa ma tylko pozornie charakter wymiany, ponieważ zgodnie z powszechnie obowiązującymi normami prawa cywilnego każdy akt sprzedaży jest umową rodzącą zobowiązania – sprzedawcy do wydania towaru z kupującego do zapłaty określonej sumy pieniędzy. Dopiero w rozwinięciu tych ustaleń mowa jest o terminach uregulowania zobowiązania (zaraz lub później), co może dotyczyć zarówno dostawy towaru, jak i pieniędzy. Tak więc, płacąc natychmiast gotówką, reguluje się tylko określone zobowiąza-

¹⁵ Z. Knakiewicz, *Problemy kreacji pieniądza i regulacji obiegu pieniężnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 3, 4/1998, s. 163.

¹⁶ J. Melitz, *Primitive and modern money*, Addison-Wasley, Massachusetts 1974, s. 15 - 16.

¹⁷ L. S. Shacle, *Discussion on „Theoretical foundations of monetary policy” by Robert Clover*, w: *Monetary theory and monetary policy in the 1970s*, Proceeding of the 1970 Sheffield Money Seminar, Oxford 1971, s. 32 - 33.

¹⁸ W. Fajfer, *Współczesne funkcje pieniądza*, „Bank i Kredyt”, nr 3/1995, s. 53.

nia, czyli wykorzystuje się pieniądź w roli środka płatniczego, tak samo jak przy sprzedaży kredytowej.

Aby wyróżnić powyższe funkcje dowodzi się, iż funkcja płatnicza jest szerszym pojęciem niż funkcja wymiany, gdyż obejmuje dodatkowo płatności podatkowe, operacje czysto finansowe¹⁹. W. Fajfer określa jednak, iż można by z kolei powiązać funkcję wymiany tylko z wymianą towarową, czyli aktem sprzedaży towarów i usług, natomiast funkcję płatniczą tylko z przekazywaniem pieniędzy i regulowaniem zobowiązań pieniężnych z innych tytułów niż sprzedaż²⁰. Trudno jednak mówić o praktycznym zastosowaniu tych pojęć.

Reasumując wydaje się, iż bardziej poprawne jest operowanie funkcją płatniczą pieniądza, która zawiera w sobie funkcję wymienną. Wynika to chociażby z dwóch faktów: coraz szerszego wykorzystania pieniądza bezgotówkowego w transakcjach zakupu, który nie gwarantuje bezpośredniej wymiany oraz logicznie rzecz biorąc dokonywania „zapłaty” w operacjach czysto pieniężnych, a nie przykładowo dokonywania „wymiany z tytułu regulowania podatków”, czy „wymiany z tytułu ubezpieczenia”.

4. FUNKCJA PRAWNEGO ŚRODKA PŁATNICZEGO

Często używany zwrot „środek płatniczy” dobitnie został określony przez **M. Friedmana**. Według niego „oznacza, iż rząd będzie akceptował używanie kawałków papieru dla uiszczenia należnych długów i zobowiązań podatkowych i innych należności, na przykład sądowych. Osoby prywatne natomiast akceptują je, gdyż inni je akceptują. Nasz system monetarny zawdzięcza swą egzystencję temu, że zaakceptowana została pewna fikcja. Tę fikcję zaakceptował rząd i ludność”²¹. Fikcja ta nadaje pieniądzu jego właściwe i podstawowe cechy, czyli ustawowo, ogólnie określone przez rząd prawo do bezwarunkowego zwalniania ze zobowiązań. Współczesny pieniądź jest więc fiducyjnym pieniądzem niesubstancjonalnym, gdzie fiducjarność dotyczy zaufania społeczeństwa do prawnie im narzuconego środka płatniczego. To zaufanie wydaje się szczególnie ważne w chwili, gdy pieniądź stracił swoją własną, realną wartość, czyli jak określił **Friedman** społeczeństwo musi ufać fikcji lub według **G. Cassela** – abstrakcyjnej formie miary²². **Prawne określenie jednostki pieniężnej nadaje jej funkcję jedynego ogólnie przyjętego środka płatniczego na danym obszarze**. I tak według **J. Hicks’a** niemal zawsze i wszędzie w dziejach pieniądź był instytucją krajową. Pieniądź jest więc środkiem służącym do spłacania długów uznawanych w ramach danego systemu prawnego, a więc z systemu czerpiącego moc z organizacji państwowej²³.

¹⁹ D. Duwendag, *Teoria pieniądza i polityka pieniężna*, Poltext, Warszawa 1996, s. 39 - 42.

²⁰ W. Fajfer, *Współczesne funkcje...*, art. cit., s. 53.

²¹ M. Friedman, *Intrygujący pieniądź – z historii systemów monetarnych*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1992, s.

²² J. Dmochowski, *Nowe teorie...*, op. cit., s. 12.

²³ J. Hicks, *Perspektywy ekonomii, Szkice z teorii pieniądza i teorii wzrostu*, PWN, Warszawa 1988, s. 89 - 90.

Omawiana funkcja szczególnie podkreślana była przez twórców teorii nominalistycznej. **G. F. Knapp** twierdził, iż pieniądź jest zawsze ustawowym środkiem płatniczym, czyli to państwo podejmuje decyzję, jaka jednostka będzie pełniła funkcję pieniądza (**funkcję pieniężną**). Przepisy prawne nadają również tzw. walutę, czyli zdolność ostatecznego zwalniania z zobowiązań (pieniądz ostateczny)²⁴. Podobne poglądy na temat pieniądza wyrażali między innymi **L. Walras**, **J. M. Keynes**, **E. Taylor**.

Funkcja środka płatniczego została współcześnie rozszerzona poprzez wprowadzenie tzw. pieniądza bezgotówkowego. Pociągnęło to jednak za sobą wiele nieporozumień związanych przede wszystkim ze statystyczną klasyfikacją wkładów (depozytów) przyjmowanych przez banki komercyjne, a mających spełniać funkcję płatniczą w transakcjach bezgotówkowych, jako tzw. pieniądź elektroniczny.

Jak przedstawił to **C. A. E. Goodhart**, określając podejście pragmatyczne do definicji pieniądza: „dla celów statystycznych zasób pieniądza często jest definiowany w celu jasnego rozróżnienia między aktywami pieniężnymi i niepieniężnymi. Przykładowo pieniądź może być definiowany według płynności aktywów finansowych, które jednak muszą być skorelowane z rozwojem ekonomicznym i kontrolowane przez władze”²⁵. Podobne zastrzeżenia przedstawia **D. Laidler**, mówiąc, iż podstawą wyodrębnienia zasobu pieniądza w aspekcie makroekonomicznym jest warunek stabilności i możliwości kontroli przez władze. Tak samo funkcja popytu na ten zasób musi być dostatecznie stała, natomiast możliwości jej zmiany winny być przewidywalne²⁶.

Największe kontrowersje w USA rozgorzały przy formułowaniu statystycznej definicji pieniądza, czyli tzw. agregatów pieniężnych przez System Rezerwy Federalnej, największym zaś punktem spornym stały się depozyty na żądanie (ang. *demand deposit*) oraz wkłady terminowe (ang. *time deposit*). Przeprowadzono wiele badań empirycznych, bazując na danych *ex post* z różnych okresów. I tak przykładowo **H. Melzer**²⁷ (analiza popytu na pieniądź jako funkcji bogactwa w latach 1892 - 1916 oraz 1919 - 1960), na podstawie dokonanej analizy dochodzi do wniosku, iż pieniądź (agregat M1) powinien obejmować gotówkę i *demand deposits*. Pogląd ten popierał także **C. A. E. Goodhart**, **B. P. Pasek** oraz **T. R. Saving**. Dwaj ostatni na podstawie swoich badań²⁸ argumentują, iż depozyty na żądanie trzymane są dla przepływów płatniczych, natomiast depozyty terminowe i pozostałe aktywa trzymane są dla dochodu. Oprócz tego stwierdzają, iż tylko gotówka i *demand deposits* wchodzą w skład bogactwa społecznego.

²⁴ Z. Knakiewicz, *Teorie pieniądza i kursów G. F. Knappa i ich wykorzystanie w Polsce*, w: *Problemy organizacji i funkcjonowania systemu pieniężnego*, Zeszyt naukowy nr 142, Poznań 1987, s. 9 - 13.

²⁵ C. A. E. Goodhart, *The role, functions and definitions of money*, The Microeconomic Foundation of Macroeconomics, The Macmillan Press LTD, 1977, s. 23.

²⁶ D. Laidler, *The definition of money*, w: *Money and Finance. Readings in theory policy and institutions*, John Wiley, USA 1972, s. 7 - 13.

²⁷ A. H. Meltzer, *The demand for money: the evidence from the time series*, „Journal of Political Economy”, June 1963, s. 219 - 246.

²⁸ B. P. Pasek, T. R. Saving, *Money wealth and economic theory*, Macmillan, New York 1964.

Największym zwolennikiem koncepcji wliczania *time deposits* do definicji pieniądza był **M. Friedman**²⁹, który między innymi oparł się na zależności elastyczności popytu na pieniądź w stosunku do dochodu³⁰. Dodatkowo określił, iż do definicji pieniądza włącza wkłady terminowe, jednakże tylko te w bankach komercyjnych, omija zaś depozyty terminowe i oszczędnościowe w innych instytucjach finansowych, (czyli tzw. *mutual savings bank deposits, postal deposits, shares in savings and loan associations*). Teorie Friedman'a poparło kilku innych ekonomistów amerykańskich, badając różne okresy z wykorzystaniem jego kryterium³¹.

Natomiast wyraźną krytykę powyższych badań zaprezentował **J. Tobin**³², który stwierdził nawet, iż „czasami Friedman i jego zwolennicy wydają się mówić, iż: nie wiemy co to jest pieniądź, ale cokolwiek to jest jego zasób powinien wzrastać stopniowo od 3 do 4 procent rocznie”.

Podstawowe jego pytanie jednak brzmi: dlaczego wliczając wkłady terminowe banków komercyjnych Friedman wykluczył te same depozyty w innych instytucjach depozytowych oraz jeżeli połączył zobowiązania banków komercyjnych w agregat M, dlaczego zatem nie można by wliczać zobowiązań państwa, chociażby z tytułu sprzedaży bonów skarbowych?

Szczególnie niejasne jest określenie definicji pieniądza przez **Friedman'a**, jako „tymczasowego ucieleśnienia siły nabywczej pozwalającym na odróżnienie aktu zakupu od aktu sprzedaży”³³, gdyż z jednej strony może obejmować wszystkie formy bogactwa zdeponowane w różnych instytucjach, z drugiej strony z kolei, jak podkreśla **Z. Knakiewicz**, „cecha tymczasowości stanowi zaprzeczenie istoty pieniądza”³⁴. Stwierdzenie to jednak podkreśla, iż szczególnie monetaryści rozważali pieniądź w swojej funkcji płatności (wymiany). Friedman zresztą pieniądź traktował bardzo instrumentalnie, gdyż określał, iż nie jest ważna definicja pieniądza, ale praktyczne wykorzystanie agregatów pieniężnych do jego mierzenia³⁵.

System Rezerwy Federalnej przyjął ostatecznie koncepcję bazującą na agregacie M1, w skład którego wchodzi głównie gotówka i depozyty na żądanie (nieoprocentowane, także czekowe) w bankach komercyjnych, $M2 = M1 +$ fundusze rynku pieniężnego i depozyty terminowe poniżej 100 tys. dolarów. Agregat M3 i tzw. agregat L (*liquidity*) w większości zawierają odpowiednio pozostałe depozyty terminowe oraz krótkoterminowe papiery wartościowe (w tym bony skarbowe) i obligacje oszczędnościowe³⁶. Należy jednak pamiętać, iż sformułowanie agregatów było i jest zabiegiem uła-

²⁹ M. Friedman, D. Meiselman, *The relative stability of monetary velocity and the investment multiplier in the USA - 1897 - 1958*, Prentice - Hall 1963, s. 165 - 268.

³⁰ Elastyczność powyższą określił na poziomie około 1,8 M. Friedman, A. Schwartz, *Monetary Statistics of the United States*, „Natlal Bureau of Economic Research”, Columbia University Press 1970, s. 89 - 197.

³¹ G. S. Laumas, *Savings deposits in the definition of money*, „Journal of Political Economy”, November/December 1969, s. 892 - 897, który analizował agregaty pieniężne w relacji do dochodu w okresie 1947 - 1966.

³² J. Tobin, *What is money*, w: *Monetary economics - controversies in the theory and policy*, Random House, New York 19, s. 9 - 12.

³³ Ibidem, s. 9.

³⁴ Z. Knakiewicz, *Problemy kreacji...*, art. cit. s. 164.

³⁵ G. Dolaster, *Keynes and Friedman on money*, w: *Money, financial institutions and macroeconomics*, Kluwer Academic Publishers, London 1995, s. 89.

³⁶ *Board of Governors of the Federal Reserve System*, *Federal Reserve Bulletin* i *Federal Reserve Statistical Release* 1996, tab. 79.

twiającym weryfikację statystyczną oddziaływania polityki pieniężnej na podaż pieniądza. Będzie więc zależała również od zasad funkcjonujących w systemie bankowym w danym państwie. I tak przykładem połączenia wkładów na żądanie z wkładami terminowymi w agregacie podaż pieniądza jest Polska, gdzie *Prawo bankowe* umożliwia zerwanie lokaty terminowej w banku w każdej chwili, czyli daje możliwość prawie natychmiastowego przekształcenia kapitałów pieniężnych w pieniądź w swojej funkcji środka płatniczego, jako gotówka (wyplata w kasie) lub przelew na rachunek bieżący – rozliczeniowy (pieniądz bezgotówkowy).

Omawiana funkcja środka płatniczego może dotyczyć także innych instrumentów, jak chociażby weksla, czy karty płatniczej, jednakże nie będą one pieniądzem, gdyż nie spełniają wyżej już omówionych jego cech.

Należy zatem podkreślić, iż w podejściu funkcjonalnym jedynie słuszne pojęcie **pieniądza to prawny środek płatniczy (wymiany), będący również jednostką ewidencyjną.**

5. FUNKCJA TEZAURYZACYJNA

Przytaczana na wstępie definicja pieniądza nie obejmuje cechy, często przypisywanej pieniądzu, jako odrębna funkcja tzw. tezauryzacyjna, czy przechowywania wartości. W teorii pieniądza często widoczne są rozróżnienia pojęciowe w samych „rodzajach” pieniądza spełniających tę funkcję, chociażby poprzez przyjmowanie określeń – pieniądź w spoczynku, pieniądź bierny, quasi-pieniądź, niepieniądz, pieniądź dochodowy czy nawet „środki pieniężne, które oderwały się czy wyszły czasowo z obiegu transakcyjnego”³⁷, bądź też poprzez sformułowania typu kapitały oszczędnościowe, fundusze lokacyjne, inwestycyjne, czy też same oszczędności.

Wszystkie te określenia w ujęciu statycznym dotyczą jednego rodzaju **zasobów**, wynikających z nadwyżki spowodowanej niewykorzystaniem pieniądza, a których podstawową funkcją jest przynoszenie dochodu najczęściej w postaci procentu, dzięki możliwości ich ulokowania (zainwestowania), wykorzystywanych najczęściej w relacjach pożyczkowo-lokacyjnych. Biorąc więc pod uwagę wcześniejsze wyróżnienie tego typu zasobu w teorii kapitału³⁸ oraz fakt ewidencjonowania tego typu „kapitału” w jednostkach pieniężnych, wydaje się właściwe nadanie mu pojęcia **kapitałów pieniężnych.**

Jednym z podstawowych argumentów przemawiających za unikaniem wymieniania tej „funkcji” pieniądza jest jej ewidentna sprzeczność z funkcją płatności (wymiany), gdyż „wykonując” jedną z nich traci możliwość wykorzystania drugiej. Pieniądź w roli środka płatniczego nie może jednocześnie przynosić procentu, i odwrotnie „pieniądz” ulokowany chociażby w papierach wartościowych nie może być wykorzystywany do zapłaty. Teoretyczne wprowadzenie pojęcia kapitałów pieniężnych jest więc niezbędne,

³⁷ Ibidem, s. 54 - 55.

³⁸ K. Marchewka, *Główne nurty w teorii kapitału*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, z. 3/2000, s. 105 - 120.

podobnie jak wyróżnienie definicji oszczędności, dochodu, kosztu, zysku itp. Wszystkie te pojęcia mierzone są z wykorzystaniem funkcji ewidencyjnej pieniądza, jednak spełniają zasadniczo inne role.

Samo sformułowanie „funkcja przechowywania wartości, czy tezauryzacji” również budzi zastrzeżenia. Po pierwsze, tezauryzacja (łac. *thesaurus* – skarb), czyli skarbieństwo jest pojęciem, które było wykorzystywane w okresie funkcjonowania pieniądza opartego na danym kruszcu i rzeczywiście wiązała się z przechowywaniem złota w skarbcu, które stanowiło pokrycie dla krążących znaków pieniężnych (oraz odzwierciedlało ich rzeczywistą wartość). Obecne zatem kojarzenie tego słowa ze współczesnym pieniądzem wydaje się co najmniej nietrafne. **Keynes** natomiast wyjaśnił, iż „pojęcie tezauryzacji można uważać za pierwsze przybliżenie pojęcia preferencji płynności”³⁹.

Natomiast tzw. „przechowywanie wartości” interpretowane jest najczęściej albo jako „zachowanie” tego samego nominału, np. banknot 1000-markowy, gdy zmienia właściciela to nie zmienia się wartość banknotu⁴⁰, albo jako przechowywanie siły nabywczej, czy też właśnie odłożenie nadwyżek w celu uzyskania dochodu. Sformułowane zaś przy interpretacji funkcji miernika wartości możliwe interpretacje pojęcia „wartości pieniądza” nie wyjaśniają w zasadzie, co właściwie współczesny pieniądz może przechowywać, czy właściwie co symbolizuje. Co ciekawe zwraca się również uwagę na fizyczne zalety pieniądza „przechowującego wartość”. Przykładowo, można się spotkać z poglądem, iż łatwość przechowywania wynika z faktu, że pieniądz jest bez masy, z niewielką wagą, łatwo wymieniany się mniejsze jednostki, nie psuje się, koszt przechowywania jest niski⁴¹.

Kapitały pieniężne często w teorii charakteryzowane były jako bogactwo czy też oszczędności. **Keynes** przykładowo określał, iż powyższa funkcja (interpretowana tutaj jako funkcja kapitałów pieniężnych) odzwierciedla „utrzymywanie bogactwa, jako barometru poziomu braku zaufania do naszej własnej kalkulacji oraz niepewności co do przyszłości”⁴². **M. Friedman** z kolei stwierdza, iż „jako podstawowa jednostka posiadanego bogactwa w gospodarce, pieniądz jest jednym z rodzajów aktywów, jednym ze sposobów trzymania bogactwa”⁴³. Wyróżnia on oprócz pieniądza inne formy bogactwa, jak obligacje, akcje, dobra fizyczne, kapitał ludzki. Dodatkowo jednak mówi, iż „pieniądz dostarcza dochodu w formie pieniądza, np. odsetek od depozytów”⁴⁴.

Niewątpliwie również koncepcja kapitałów pieniężnych odnosi się do spekulacyjnego motywu utrzymywania „pieniądza” zdefiniowanego w teorii preferencji płynności **Keynesa**⁴⁵, czy portfelowej teorii rozwiniętej przez

³⁹ J. M. Keynes, *Ogólna teoria...*, op. cit., Księga 6, rozdział 13.

⁴⁰ R. Diedrigkeit, *Rynek pieniądza i papierów wartościowych*, Biblioteka Menadżera i Bankowca, Warszawa 1993, s. 12.

⁴¹ W. R. Hosek, *Monetary theory, policy and financial market* McGraw-Hill, New York 1977, s. 3 - 6.

⁴² G. Dolaster, *Keynes and Friedman on money...*, op. cit., s. 88.

⁴³ M. Friedman, *Studies in the Quantity Theory of Money*, The University of Chicago press, Chicago 1956, s. 4 - 21.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ J. M. Keynes, *Ogólna teoria...*, op. cit., Księga 6, rozdział 13. Motyw spekulacyjny – dążność do osiągnięcia zysku na podstawie lepszej wiedzy o przyszłości niż ta, którą daje rynek.

Tobina, Hicksa i Markowitza. W związku z tym pojęcie płynności jest adekwatne przy ocenie form, czy rodzajów lokat kapitałów pieniężnych. Zdaniem Hicksa, Keynes pojęcie płynności odnosił do „jakości danego aktywu ocenianą przez jego posiadacza lub osobę zainteresowaną” oraz, iż dotyczy ono aktywów trzymanyh jako rezerwa, czyli nie są to zasoby kasowe trzymane dla celów transakcyjnych⁴⁶.

Kapitały pieniężne są więc pojęciem, które występowało we wcześniejszych teoriach, jednakże pod wieloma często mylnymi określeniami. Wydaje się więc konieczne jego wprowadzenie, co zapewni większą przejrzystość rozróżnienia kilku istotnych zagadnień, między innymi podstawowych cech i pojęcia pieniądza.

6. OSZCZĘDNOŚCI A KAPITAŁY PIENIĘŻNE

Analizując zagadnienia funkcji pieniądza i kapitałów pieniężnych, należy także zwrócić uwagę na relacje wynikające z przyjętego pojęcia kapitałów pieniężnych w stosunku do pojęcia oszczędności. Nie jest bowiem oczywiste, czy można je traktować jako synonimy. Różnice występujące pomiędzy powyższymi pojęciami dotyczą głównie motywów i form lokowania kapitałów pieniężnych oraz oszczędzania.

Według encyklopedycznej definicji, „**oszczędności** to proces utrzymywania bieżącego dochodu dla wykorzystania go w przyszłości oraz jako źródło inwestycji w aktywa rzeczowe i finansowe”⁴⁷. Cały bieżący dochód zatem jest podzielony między konsumpcję i oszczędności. Wyróżnia się także pojęcie **disoszczędności**, jako rezultat nadmiernych wydatków w stosunku do bieżącego dochodu. Tak więc w każdym okresie główne sektory gospodarki – gospodarstwa domowe (największy udział), przedsiębiorstwa oraz rząd – mogą wykazywać się oszczędnościami lub dysoszczędnościami.

Podstawowymi teoriami rozpatrującymi zagadnienia oszczędności i konsumpcji są: **teoria cyklu życia i teoria permanentnych dochodów**⁴⁸.

Duży wpływ na powyższe teorie miały wcześniejsze interpretacje i wyjaśnienia zagadnień dochodu, pieniądza, konsumpcji, inwestycji, oszczędności itp. przez teoretyków klasycznych. Najbardziej znaną zależnością, do której często się odnosili było twierdzenie makroekonomiczne o równości oszczędności i inwestycji, które ostatecznie w sposób krańcowy sformułował **Walras**, łącząc tę równość z działaniem stopy procentowej.

⁴⁶ Z. Knakiewicz, *Problemy kreacji...*, art. cit. s. 167.

⁴⁷ *The McGraw-Hill Encyclopedia of Economics*, Second edition, McGraw-Hill, Inc., USA 1997, s. 886.

⁴⁸ Teorie te reasumują, iż gospodarstwa domowe, podejmując decyzje o oszczędzaniu, biorą pod uwagę zarówno dochody bieżące, jak i oczekiwane w przyszłości. Ważnym aspektem oszczędności indywidualnych jest również wartość aktywów, w jakich są trzymane. Jak wynika z przeprowadzonych analiz, oszczędności indywidualne powinny być większe, kiedy dochody są czasowo wyższe, niskie zaś gdy dochód wykazuje tendencję zniżkową w krótkim okresie, gdyż konsumpcja pozostaje na tym samym poziomie. Następne wnioski, wynikające z tych teorii mówią, iż oszczędności osób bardzo młodych i w bardzo podeszłym wieku będą bardzo niskie, podczas gdy grupy w wieku średnim odznaczają się najwyższymi oszczędnościami oraz że zwiększenie bogactwa wywiera odwrotny kierunek na oszczędności. Szerzej na ten temat między innymi w: A. Ando, F. Mogiliani, *The Life cycle Hypothesis of Savings: Aggregate Implications and Tests*, „American Economic Review”, vol. 53/1963, s. 55 - 84; M. Friedman, *A theory of the consumption function*, „Princeton University Press for National Bureau of Economic Research”, Princeton, New York 1957.

Należy tutaj zaznaczyć, iż o oszczędnościach mówi się zarówno w odniesieniu do skali makro-, jako oszczędności społecznych, jak również mikroekonomicznej, czyli oszczędności indywidualnych (prywatnych)⁴⁹. Podobnie różnice w podejściach do tego zagadnienia można dostrzec przy wyróżnianiu oszczędności „pieniężnych” i „rzeczowych”. I te rozbieżności powodowały często pomyłki interpretacyjne. Jak twierdzi **Taylor** – wyjaśniając powyższą równość interpretowaną przez **Keynesa**⁵⁰ (który określił, iż z punktu widzenia społecznego oszczędności indywidualne wyrażają się rzeczowo w dobrach oszczędzonych, a dobra nie zużyte stanowią przyrost kapitału rzeczowego, co jest równoznaczne z inwestycjami), – spotykana często trudność zrozumienia tego zagadnienia powodowana jest przez nie-szczęśliwe użycie przez Keynesa terminu oszczędności, które tradycyjnie związane jest z oszczędnościami indywidualnymi. Chodzi tu więc nie o równość zamierzonych pieniężnych oszczędności indywidualnych, lecz o równość zrealizowanych zamierzonych i nie zamierzonych rzeczowych oszczędności z zamierzonymi i nie zamierzonymi inwestycjami, z istoty swej rzeczowymi, czyli o stronę społeczną całego procesu i jego skutki rzeczowe. Używając terminologii szkoły szwedzkiej, chodzi tu o proces przeobrażenia się nierówności oszczędności i inwestycji *ex ante* w równość ich *ex post*⁵¹.

Odmienne poglądy do powyższej teorii przedstawiał **Wicksell**, a za nim **H. Robertson**, dla których z kolei nierówność inwestycji i oszczędności związana była z tzw. **teorią falowania życia gospodarczego**, która przyczyniła się do rozwoju teorii koniunktur. Oni również nie zgadzali się z równością oszczędności społecznych jako sumy pieniężnych oszczędności indywidualnych.

Z tego właśnie powodu Robertson zajął się tym zagadnieniem rozróżniając w nim trzy zasadnicze pojęcia:

- **oszczędzanie** (*saving*) – czyli wydanie na konsumpcję mniej od rozporządzalnego dochodu,
- **niezużywanie** (*lackng*) – jest stwierdzeniem rzeczowego zmniejszenia konsumpcji,
- **skarbiecie** (*hoarding*) – jest podniesieniem stosunku rezerwy kasowej do rozporządzalnego dochodu.

Oszczędzanie i skarbiecie stanowią kategorie indywidualne i pieniężne, przy czym jednak te pojęcia między sobą różnią się tak, że może istnieć oszczędzanie nie połączone ze skarbieciem oraz skarbiecie nie połączone z oszczędzaniem, chociaż może być i oszczędzanie połączone ze skarbie-

⁴⁹ W Rachunkowości narodowej w Polsce **oszczędności** (liczone metodą dochodową) = **oszczędnościom indywidualnym netto** (pochodzących z rozporządzalnych dochodów ludności) + **oszczędności spółek akcyjnych brutto** (deprecjacja + dochody zatrzymane w przedsiębiorstwie + **oszczędności rządowe netto** (jako różnica między wpływami rządu z podatków a jego wydatkami na dobra i usługi oraz transfery) za: P. A. Samuelson, W. D. Nordhaus, *Ekonomia 1*, PWN, Warszawa 1996, s. 210 - 214. Podobne rozróżnienie występuje w jednej z metod (dochodowej) obliczania oszczędności w USA – National Income and Product Accounts (NIPA): **gross saving** = **private saving** (personal + undistributed corporate profits + depreciation allowances) + **government saving** (federal + state and local) za: US Department of Commerce, *Bureau of Economic Analysis*, Survey of Current Business, Washington D.C., July 1996, s. 78.

⁵⁰ J. M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, rozdział 6, s. 79 - 92; „dla całego gospodarstwa nadwyżka dochodu nad konsumpcją, czyli oszczędności nie może się różnić od przyrostu aparatu wytwórczego, czyli od inwestycji”.

⁵¹ E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, cz. 2, s. 286 - 302.

niem. Niezużycie natomiast stanowi kategorii nie tyle indywidualną ile przede wszystkim społeczną, a przy tym rzeczową. Ona reprezentuje oszczędności społeczne. Może być ono dobrowolne połączone z oszczędnością. Może być również niedobrowolne, „automatyczne”, połączone lub nie z oszczędnościami. Jeśli jednostka nie oszczędza, ale równocześnie ceny poszły w górę, to może kupić mniej, a więc nie zużywa, jeżeli znów oszczędza ona, lecz ceny spadają to może nie spożyć mniej i mimo oszczędzania nie popełni „niezużycia”. To rozróżnienie ułatwia znacznie analizę procesów społecznych, połączonych z oszczędnościami i inwestycjami⁵².

Wydaje się, iż powyższe pojęcia mogą ułatwić dalszą interpretację. Obecnie zatem uwaga zostanie skupiona na pojęciach oszczędzania i skarbienia w powyższej interpretacji. Oszczędzanie połączyć więc można z czasowym niewykorzystaniem pieniądza⁵³.

Skarbienie zaś w tym wypadku będzie równe lokacie, która może przyjąć formę papierów wartościowych, nieruchomości itp. W tym właśnie znaczeniu ogólnie przyjmowane pojęcie oszczędności może być równe kapitałom pieniężnym.

7. MOTYWY I FORMY UTRZYMYWANIA OSZCZĘDNOŚCI

Istotnym zagadnieniem związanym z charakterystyką oszczędności są motywy i formy ich gromadzenia. Badania, dotyczące zarówno oszczędności indywidualnych, jak i społecznych zwracają uwagę na wiele zróżnicowanych, zarówno mierzalnych, jak i niemierzalnych czynników wpływających na decyzje podmiotów oszczędzających. Analizy te są o tyle ważne, iż wpływają na studia wielu innych zagadnień, jak chociażby wzrost gospodarczy, system podatkowy, czy rozwój ekonomiczny.

Jedną z kompleksowych analiz powyższego tematu dokonał **J. M. Keynes**. Wyróżnił on między innymi osiem czynników subiektywnych powstrzymywania podmiotów indywidualnych od wydawania dochodu, czyli konsumpcji, a tym samym oszczędzania⁵⁴. Tym motywom można nadać odpowiednie nazwy: ostrożność, przezorność, wyrachowanie, poprawa bytu, niezależność, przedsiębiorczość, duma i skąpstwo.

Podobnie przedstawił również motywy oszczędzania rządów, samorządów, instytucji społecznych i korporacji, jako:

- 1) motyw ekspansji – chęć zapewnienia sobie środków na wykonanie dalszych inwestycji kapitałowych bez zaciągania długów lub do odwoływania się do rynku kapitałowego,
- 2) motyw płynności – chęć zapewnienia sobie płynnych środków na wypadek zdarzeń nieprzewidzianych, trudności lub kryzysów,
- 3) motyw poprawy – chęć zapewnienia sobie stopniowego wzrostu dochodu, co jednocześnie uchroni kierownictwo przed krytyką, rzadko bowiem

⁵² Ibidem, s. 275 - 276.

⁵³ Pojęcie to nie jest synonimem funkcji pieniądza. Odnosi się przykładowo do sytuacji trzymania banknotów w portfelu.

⁵⁴ J. M. Keynes, *Ogólna teoria...*, op. cit., s. 131 - 156.

rozdziela się między zwiększeniem dochodu dzięki akumulacji kapitału a jego zwiększeniem dzięki sprawności kierownictwa,

- 4) motyw ostrożności finansowej i dążenie do oparcia przedsiębiorstwa na pewnych podstawach przez nagromadzenie rezerw ponad koszt użytkowania i koszt stały⁵⁵.

Zwrócił on uwagę również na fakt, iż zmiany stopy procentowej mają ogromny wpływ na faktyczne rozmiary oszczędności (wpływ odwrotnie proporcjonalny).

Donosił badania nad omawianym zagadnieniem przeprowadził również **R. W. Goldsmith**, badając oszczędności w Stanach Zjednoczonych w latach 1897 - 1949. Wśród czynników, mających największy wpływ na decyzje oszczędzających, wyróżnił:

- wiek oszczędzającego,
- dochodowość dostępnych form oszczędzania,
- poziom dochodu,
- różnice w kosztach utrzymania,
- możliwość ubezpieczenia przeciwko nagłym wypadkom,
- koszty edukacji i opieki społecznej,
- minimalny udział potrzebny do założenia firmy⁵⁶.

Jednak za podstawowy wyznacznik oszczędności określił zmiany w bieżącym dochodzie.

We współczesnych badaniach na temat oszczędności wyróżnia się także takie czynniki, jak: indywidualne ubezpieczenie emerytalne, obowiązkowy system ubezpieczeń społecznych, niepewność, co do dochodu, czynników ogólnogospodarczych (awersja do ryzyka), przyzwyczajenia (zwyczaje)⁵⁷, stan majątkowy, czynniki społeczne, przewidywania dotyczące przyszłości⁵⁸, kombinacja czynników społecznych, demograficznych i dochodowych⁵⁹.

Powyższy zbiór determinantów oszczędności odzwierciedla się bezpośrednio w formach ich utrzymywania. I tak **R. W. Goldsmith** zalicza do nich: nieruchomości, środki trwałe, polisy ubezpieczenia na życie, fundusze emerytalne, wkłady oszczędnościowe, obligacje, akcje. Dokonuje on również klasyfikacji według ich płynności, gdzie jako najbardziej płynne formy wyróżnia: walutę obcą, depozyty bankowe oraz papiery rządowe. Wyodrębnia on również tzw. oszczędności przymusowe, wynikające z ubezpieczenia na życie (wymuszone prawnie), ubezpieczenia emerytalnego oraz z tytułu spłaty zadłużenia.

Kompleksowe badania przeprowadzone z kolei w Polsce pokazują, iż najczęstszymi formami oszczędzania gospodarstw domowych są: lokaty złotowe i walutowe w bankach, lokaty w obligacjach, lokaty w funduszach powierniczych, lokaty w akcjach, lokaty w nieruchomościach, dobrach materialnych, utrzymywanie w gotówce, składki na ubezpieczenia⁶⁰.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ R. W. Goldsmith, *A study of saving in the United States*, Princeton University Press, Princeton 1955, s. 16 - 18.

⁵⁷ B. Kauffmann, *Microeconomic Aspects of Saving*, w: *Word savings*, Blackwell, Oxford UK and Cambridge USA 1993, s. 31 - 61.

⁵⁸ P. A. Samuelson, W. D. Nordhaus, *Ekonomia...*, op. cit., s. 211 - 213.

⁵⁹ *Determinanty oszczędności w Polsce*, pod. red. B. Liberty, CASE, Warszawa 1999, s. 84 - 85.

⁶⁰ Ibidem, s. 51 - 69.

Reasumując, na podstawie powyższego można przyjąć, iż oszczędzanie może przyjmować formę rzeczową, instrumentów lokacyjnych oraz pieniądza. Jeżeli więc przyjąć, iż utrzymywanie części oszczędności ma na celu osiągnięcie dodatkowych dochodów w przyszłości (np. papiery wartościowe, lokaty bankowe), to w tej właśnie części oszczędności równają się kapitałom pieniężnym.

8. PODSUMOWANIE

Podsumowując zatem powyższe rozważania, należy podkreślić istnienie dwóch odrębnych zasobów: płynnego i dochodowego, które zostały zaprezentowane powyżej poprzez pełnione przez nie funkcje.

Pieniądz zatem to prawnie ustanowiony przez władze państwa środek regulowania zobowiązań i ewidencji w danym kraju, charakteryzujący się najwyższą płynnością, dającą możliwość jego natychmiastowego wykorzystania w celach płatniczych.

Kapitały pieniężne definiowane są z kolei, jako zasoby przynoszące odpowiedni dochód, które nie zostały wykorzystane jako pieniądz w swojej funkcji płatniczej, i które utrzymywane są w formie oszczędności pieniężnych. W związku z tym wykorzystane są najczęściej w relacjach lokacyjno-pożyczkowych w odpowiednim segmencie rynku kapitałów pieniężnych.

THE FUNCTIONS OF MONEY AND FINANCIAL CAPITAL (=SAVINGS)

S u m m a r y

The article analyses the functions played by money and financial capitals. The theoretical distinction of the above mentioned resources and their functional definition creates a number of controversies on the theoretical level concerning the manner of characterizing the above mentioned resources and the further application of these conclusions among other things for the formulation of a statistical form of money.

The Author draws attention to the macroeconomic view of financial capitals which can be considered synonymous with money savings. In this context they are the income-based resources occurring in the economy, being the unused part of money devoted to consumption.